

II. REVIEWS

„Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem”
2018, Nr 2(11)
DOI: 10.33674/2201824

Przemysław FURGACZ
Polska

**KRZYSZTOF SURDYK, KONFLIKT UKRAIŃSKI W ROZGRYWKACH
GEOPOLITYCZNYCH, DIFIN, WARSZAWA 2018, SS. 224**

Burzliwe wydarzenia polityczne na Ukrainie od końca 2013 r. spowodowały, że nasz wschodni sąsiad w przeciągu relatywnie krótkiego okresu czasu stał się obiektem wzmożonego zainteresowania nie tylko światowych mediów, ale także analityków, dziennikarzy, uczonych. Bliskość geograficzna, związki historyczne, kulturowe i ekonomiczne, a także fakt, że dwaj polscy sąsiedzi znaleźli się w stanie niewypowiedzianej wojny niewątpliwie skłania do tego, by i w Polsce przyjrzeć się głębiej toczącym się współcześnie rozgrywkom geopolitycznym i geoekonomicznym wielkich mocarstw, ze szczególnym uwzględnieniem tej części świata, w której znajduje się i Polska, i Ukraina. Bez cienia wątpliwości, konflikt na Ukrainie spowodował, że wielka historia znów wróciła do Europy Środkowo-Wschodniej. Były szef wywiadu wojskowego WSI płk Krzysztof Surdyk w wydanej w 2017 r. książce zatytułowanej „Konflikt ukraiński w rozgrywkach politycznych” podjął się niełatwej próby zarysowania rozgrywającej się, niekiedy na naszych oczach, kiedy indziej zaś za kulisami, wielkiej geopolitycznej gry mocarstw o zwiększanie swoich wpływów i potęgi, niejednokrotnie kosztem mniejszych i słabszych państw.

Należy od razu zaznaczyć, że wbrew swojemu tytułowi książka nie jest poświęcona wyłącznie problematyce wojny toczącej się na Ukrainie z mniejszą lub większą intensywnością od 2014 r. Kryzys ukraiński jest dla Autora jedynie pretekstem do wnikliwego omówienia geopolitycznej rywalizacji najpotężniejszych państw we współczesnym świecie. Zdaniem Autora wybuch wojny na Ukrainie jest tylko jednym z wielu przejawów tejże rywalizacji, jednakże z oczywistych względów szczególnie ważnym dla Polski.

I tak przykładowo w 2. rozdziale książki omawiane są problemy rywalizacji wielkich mocarstw o dostęp do surowców i morskich szlaków handlowych w Arktyce, zaś w rozdziale 3. przedstawiono problem toczącej się wojny w Syrii, która zaangażowała państwa ościenne oraz wielkie mocarstwa. Nawiasem mówiąc, płk Krzysztof Surdyk wystąpił z tezą, że prawdziwą przyczyną zbrojnego zaangażowania się Federacji Rosyjskiej w wojnę w Syrii jest chęć zapobieżenia powstaniu gazociągu prowadzącego z Zatoki Perskiej przez Syrię i Turcję do Europy, który walnie podważyłby kluczową pozycję Rosji jako dostawcy błękitnego paliwa do Europy. W analizach zachodnich to wyjaśnienie jest zupełnie niespotykane. Analitycy zachodni najczęściej za przyczynę rosyjskiej interwencji wojskowej w Syrii wymieniają chęć uzyskania karty przetargowej w negocjacjach Kremla z Białym Domem odnośnie przyszłości Ukrainy, dążenie do zachowania resztek ostatniego prawdziwego sojusznika Moskwy w tej części świata, chęć zabezpieczenia jedynej bazy morskiej rosyjskiej marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym w Tartus, czy nawet względu czysto prestiżowe albo dążenie do przetestowania i rozreklamowania najnowszych rosyjskich systemów broni w ramach przedziwnej proeksportowej akcji marketingowej. Płk Surdyk twierdzi jednak, że najważniejszym – choć nie jedynym – powodem wojny jest gra o przebieg gazociągów z rejonu Kataru. Jego zdaniem Katar i Arabia Saudyjska pragnęły wybudować przez terytorium Syrii gazociąg o dużej przepustowości, który prowadziłby do Turcji i Europy i którym można by transportować pokaźne ilości gazu z Zatoki Perskiej. Prezydent Baszar Asad się na to nie zgodził. Na taką jego decyzję wpłynęły naciski Kremla, który ewentualność wybudowania takiego gazociągu uznał za olbrzymie niebezpieczeństwo dla przyszłości dostaw rosyjskiego gazu do Europy, a kontynuacja tych dostaw leży w żywotnym interesie Rosji. Stąd – argumentuje autor – interwencja zbrojna Rosji mająca nie dopuścić do obalenia zaprzyjaźnionego reżimu Baszara Asada. Trzeba przyznać, że argumenty przytaczane przez Autora na poparcie tej tezy są przekonujące. Wydaje się, że ta teza znacznie lepiej wyjaśnia motywy wybuchu wojny i rosyjskiego wkroczenia do Syrii, niż konwencjonalne i naciągane wyjaśnienia podawane przez zachodnich analityków. Autor za dominujący proces współczesnej geopolityki uważa usiłowania i dążenia amerykańskiego supermocarstwa do zachowania swojego hegemonistycznego statusu na świecie. Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki opiera się na doktrynie Wolfowitza. Płk Surdyk przekonuje, że Waszyngton robi co w jego mocy, by nie dopuścić do wyłonienia się w przyszłości mocarstwa, które byłoby w stanie rzucić wyzwanie USA i zastąpić to państwo w roli globalnego hegemonu, przeto stara się podważyć pozycję Chin i Rosji oraz powstrzymać te państwa przed ekspansją i wzrostem swojej potęgi, przy czym podporządkowanie Rosji interesom Waszyngtonu ma być tylko środkiem

prowadzącym do jeszcze dalej idącego zamysłu powstrzymania rodzącej się potęgi Chin.

Godne uwagi jest to, iż Autor ewidentnie sięga po źródła zarówno zachodnie, jak i rosyjskie. Niejednokrotnie w toku książki przytacza i porównuje opinie zarówno analityków amerykańskich, jak i rosyjskich. To podejście dążenia do neutralnego, obiektywnego, pozbawionego uprzedzeń pojęcia i zrozumienia procesów geopolitycznych XXI wieku jest charakterystyczne dla tej książki i jej Autora.

Publikacja jest napisana rzetelnie, niemniej jednak w niektórych miejscach nie uniknięto błędów. Najpoważniejszy, który przytrafił się Autorowi, dotyczy umiejscowienia strategicznie ważnej rosyjskiej stacji radiolokacyjnej w Mukaczewie. Wbrew temu, co napisano w książce Mukaczewo znajduje się nie w Donbasie, a na zachodzie Ukrainy. Różnica jest jednak zasadnicza. Niektóre tezy i hipotezy stawiane przez płka Surdyka są kontrowersyjne. Przykładowo, płk Surdyk wysuwa hipotezę, iż rozmieszczanie żołnierzy U.S. Army w Polsce może wynikać z zamysłu kontrolowania europejskiego końca kluczowej odnogi imponującego chińskiego geoeconomicznego projektu Nowego Jedwabnego Szlaku. W tym wypadku nie podano jednak dobrej argumentacji uzasadniającej tę hipotezę. Skądinąd wydaje mi się ona dość karkołomna.

Autor dużo uwagi poświęca w książce tzw. wojnie nowego typu, wymieniając i dogłębnie opisując jej cechy oraz genezę i konsekwencje. Z książki dobitnie wynika, iż USA zdecydowały się na praktyczne wdrożenie tejże koncepcji, Rosja zaś ze swej strony umiejętnie wpasowała ją do swojej strategii asymetrycznego odpowiadania na agresywne – z jej punktu widzenia – posunięcia USA. W wojnie XXI w. wielkie mocarstwa, zdaniem Autora, zdecydowanie preferują działania z zakresu wojny informacyjnej i ekonomicznej. W wojnie nowego typu sił zbrojnych używa się tylko w wyjątkowych przypadkach i w ograniczonym zakresie do punktowych, chirurgicznych uderzeń na wybrane strategicznie ważne obiekty i rejony (np. wrzynający się w Morze Czarne Półwysep Krymski). Takie prowadzenie wojny jest bowiem efektywne kosztowo. Przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił i kosztach finansowych (w postaci obciążenia budżetu) oraz społecznych (w postaci spadku popularności dla rządów) daje możliwość osiągnięcia pożądaných rezultatów. Płk Surdyk szczegółowo i ze znanstwem opisuje metody, narzędzia i instrumenty wojny ekonomiczno-finansowej, w której upodobanie znalazł zwłaszcza Waszyngton, po części ze względu na arcyważną pozycję dolara w finansach światowych, co daje USA unikalne możliwości i szerokie instrumentarium prowadzenia wojny ekonomiczno-finansowej. Niewątpliwie ten fragment książki zyskuje dzięki dużemu wieloletniemu praktycznemu doświadczeniu wywiadowcza Autora. Płk

Surdyk utyskuje, że w polskich rozważaniach strategicznych niewiele miejsca poświęca się wojnom informacyjnym i ekonomicznym, zanadto skupiając się na groźbie konwencjonalnego napadu. Polscy politycy, wojskowi i stratedzy nie nadążają – jego zdaniem – za trendami generowanymi przez USA i Rosję.

Czytając książkę odniosłem wrażenie, że jej Autor przesadnie mocno obawia się wybuchu wojny nuklearnej między Rosją a USA, której mimowolną ofiarą stałaby się Polska. Rosja bowiem niechybnie już na początku takiego wysoce hipotetycznego konfliktu przeprowadziłaby uderzenia jądrowe w kluczowe instalacje obronne Stanów Zjednoczonych budowane w Polsce, z bazą w Redzikowie na czele. Ten scenariusz – jakkolwiek iście potworny pod każdym względem – wydaje się jednak mi osobiście na szczęście bardzo mało prawdopodobny.

Największą zaletą książki jest to, iż niewątpliwie jest ona wciągająca i interesująca. Drugą wielką zaletą jest fakt, iż jej autor porusza w niej z dużą znajomością problemy, wymiary i zagadnienia, które nawet w publikacjach specjalistów z tego zakresu są rzadko omawiane. Przykładowo, choć jest to bardzo ważne zagadnienie, rzadko przy opisywaniu kulis upadku ZSRS pisze się o tym, iż główną jego przyczyną było celowe i zamierzone uderzenie ekonomiczne USA, wymierzone w reaganowskie „imperium zła”, w postaci doprowadzenia do drastycznego spadku cen ropy naftowej na rynkach światowych. Autor słusznie zwraca uwagę, iż Waszyngton, wspólnie z kluczowymi swoimi sojusznikami, dla osiągnięcia celów geopolitycznych manipuluje cenami węglowodorów na rynku globalnym. Niejedno spostrzeżenie autora jest wartościowe – chociażby uwaga, iż sankcje unijne wprowadzone przeciwko Rosji dziwnym przypadkiem uderzają w te sektory biznesu i w te rosyjskie firmy, które stanowią konkurencję dla zachodnioeuropejskich korporacji, natomiast kontrsankcje rosyjskie uderzają przede wszystkim w sektor rolno-spożywczy, w którym np. polska gospodarka jest stosunkowo wysoko konkurencyjna w Europie. Trzecią zaletą książki jest podwójne spojrzenie autora na kontrowersyjną kwestię. Autor przytacza punkty widzenia i USA, i Rosji w wielu sprawach, chociażby gdy opisuje kwestię nieprzestrzegania traktatu INF przez oba mocarstwa. W tym ustępie książki wymieniono skrupulatnie zarówno zarzuty USA pod adresem Rosji, jak i zarzuty Rosji pod adresem USA. To bezstronne podejście w polskich publikacjach nie jest wcale powszechne. Polscy analitycy poprzestają najczęściej tylko na wymienieniu i opisanu sposobów łamania traktatu INF przez Rosję, przemilczając działania USA, które też noszą znamiona naruszenia postanowień traktatu.

Podsumowując, po publikację „Konflikt ukraiński w rozgrywkach geopolitycznych” warto sięgnąć. Większość tez postawionych w książce jest dobrze uargumentowana. Książka napisana jest klarownie i jasno, tak więc jest to po-

zycja, po którą sięgnąć mogą nie tylko akademicy czy specjaliści, ale także osoby nieszczególnie obeznane z zawiłościami geopolityki. Także tematyka poruszana w publikacji jest wybitnie na czasie. Jediną poważną – mojej opinii – wadą książki jest to, że z niezrozumiałych względów pewne wątki zostały potraktowane pobieżnie – na przykład opisywanie wojny w Syrii zdecydowanie skupia się na jej początkowych stadiach. Publikacja zyskałaby, gdyby ten opis rozwinąć.